

Z PRASY

MIĘDZYNARODOWY ROK LASU

Na 86 sesji Rady FAO podjęto rezolucję, która ustanawia rok 1985 Międzynarodowym Rokiem Lasu. Tym hasłem zwraca się uwagę społeczeństw świata na wymieranie i dewastację lasów oraz proponuje środki zaradcze w celu ratowania lasów. „Trybuna Ludu” (nr z 19 III 1985 r.) zawiera krótką informację poświęconą tym problemom:

„(...) Zachowanie lasu jest jednym z najważniejszych problemów środowiskowych. Zwłaszcza w krajach tropikalnych, gdzie w alarmującym tempie następuje ubytek zasobów leśnych w niespotykanej dotąd skali — 11 mln hektarów rocznie. Pod topór i piłę idą cenne gatunki drzew. Postępuje gwałtowny proces pustoszenia ogromnych połaci.

Międzynarodowy Rok Lasu przypada równolegle z ogłoszonym przez Zgromadzenie Ogólne NZ Międzynarodowym Rokiem Młodzieży. Zbieżność to nieprzypadkowa. Wśród wielu imprez organizowanych przez młodzież świata poczesne miejsce zajmie impreza „Sadzenie Drzewa”, łącząca się z FAO-wskim przedsięwzięciem organizującym młodzież do walki o ratowanie lasu.

FAO zwróciła się do wszystkich krajów członkowskich, aby w ciągu 1985 roku dały szczególny wyraz uznania idei „lasu” i potraktowały zachowanie swoich zasobów leśnych jako przedmiot troski krajowej i światowej, aby podnosiły świadomość znaczenia lasów dla poziomu życia, równowagi środowiska i społeczno-ekonomicznego postępu oraz aby finansowały programy zapewniające młodzieży okazję do uczestnictwa w zalesianiu i zadrzewianiu.

Sytuacja naszych krajowych zasobów leśnych jest alarmująca. Wrogiem numer jeden drzewostanów jest przemysł, którego emisje śmiertelnych dla środowiska roślinnego gazów, zwłaszcza dwutlenku siarki i tlenków azotu, stale rosną (...).

Jak dotąd jesteśmy bezsilni w wychwytywaniu trujących związków lotnych idących do atmosfery. To prawda, że pracuje się nad szeregiem rozwiązań w tej materii, są już nawet instalacje pilotowe, jednak do skutecznej walki z emisją związków siarki i azotu droga jest jeszcze dość odległa.

Jedynym jak dotąd w miarę skutecznym przeciwdziałaniem jest bezwzględne ograniczenie wzrostu ilości emisji szkodliwych gazów do atmosfery. Z drugiej strony tradycyjna akcja — w tym roku całoroczna — zasadzeń lasu i zadrzewień powinna być rozwijana w masowej skali obejmując swym zasięgiem najszersze kręgi społeczeństwa. Założenia resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego przewidują, iż w tym roku powiększy się obszar lasów o 50 tys. hektarów (...)

WŁOSKI INSTYTUT LEŚNICTWA

„Gromada Rolnik Polski” (nr z 3 III 1985 r.) przynosi interesujące wiadomości o Włoskim Instytucie Leśnictwa, znajdującym się w Casalotti pod Rzymem. „(...) Instytut Leśnictwa działa od 1952 r. Zajmuje się szeroką problematyką naukową. Jedenaście laboratoriów z 35 pomocniczymi pracownikami technicznymi służy 25 naukowcom, w całym zaś Instytucie pracuje 110 osób, w eksperymentalnych 20 gospodarstwach zatrudnionych jest ponadto 50 osób. Wokół budynków Insty-

tutu jest 11 ha gruntu do eksperymentowania, a dalsze 75 ha rozrzucone jest dalej. Całe Towarzystwo Rolniczo-Leśne posiada w różnych zakątkach Włoch 20 innych gospodarstw z areałem liczącym ok. 5 tys. ha. Towarzystwo to opiera się już o wielki biznes celulozowo-papierniczy.

Teraz wejdźmy do laboratorium. Oto pracownia mikrobiologii. Tu bada się związki rośliny z glebą, np. współżycie drzew z grzybami jadalnymi i niejadalnymi. Dęby, topole i graby chętnie współżyją z truflami lubiącymi gleby wapienne, a warto wiedzieć, iż trufle, które we Włoszech i Francji uprawia się, stanowią jedno z najdroższych dań w najlepszych restauracjach. Obecnie penetruje się symbiozę trufli z drzewami iglastymi.

Laboratorium patologii leśnej: tu poznaje się choroby drzew i ustala z nimi walkę. Tu określa się metody odchwaszczania przy pomocy środków chemicznych i sposobem mechanicznym. Mój rozmówca nie kryje, iż włoskie ministerstwo zdrowia zabrania używania wielu preparatów przysparzając w ten sposób kłopotów Instytutowi, bo nowe, mniej dla otoczenia toksyczne środki są z reguły droższe. Trzeba też hodować odmiany odporne na zimno. Tej zimy w Rzymie było któregoś lutego minus 11 stopni C. Eukaliptusom usychają liście, palmy straciły swój kolor i zwiesiły listowie, nie wiadomo jak to odbije się na ich dalszym zdrowiu (...).

Kolejne laboratorium zajmuje się warunkami środowiskowymi, klimatem, rodzajem gleby, najbardziej nadającymi się gatunkami roślin, tu określa się możliwości zalesiania w różnych częściach Włoch. 60 proc. lasów we Włoszech to lasy prywatne, 40 proc. należy do instytucji publicznych, a tylko 1 proc. do państwa (...).

Instytut Leśnictwa w Casalotti (...) pracujący na zlecenie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, jest przez tę organizację finansowany i swoje wyniki dwa razy do roku przekazuje krajom należącym do Wspólnego Rynku. Tylko w 14 proc. Instytut jest samowystarczalny, resztę stanowią dotacje z budżetu włoskiego i z EWG. Właścicielem budynków i gruntów wykorzystywanych przez Instytut jest Towarzystwo Rolniczo-Leśne do spraw roślin przeznaczonych na celulozę i papier, w skrócie SAR — Societa Agricola e Forestale.

Instytut gościł nas przez 3 dni. Jednego dnia zwiedziliśmy wspaniale wyposażone laboratoria, drugiego obejrzelśmy szkółki, poletka i pola z topolami, sosnami, eukaliptusami, a także małą olszyną złożoną z drzew z polskich nasion. Instytut wielką wagę przykładą przede wszystkim do topoli i sosny. Topola podobnie jak i w Polsce jest drzewem niedocenianym. A drzewo to ma szybkie przyrosty i z powodzeniem nadaje się zarówno na celulozę jak i na płyty meblowe. Instytut w Casalotti ma wszystkie odmiany topoli, jakie wyrosły na tym najlepszym ze światów, łącznie 503 odmiany sprowadzone ze wszystkich kontynentów. Tu pod Rzymem pod auspicjami FAO (...) mieści się światowy bank nasion topoli oraz innych drzew liściastych i iglastych. Tu każda hodowana odmiana, każde drzewko znajduje się w kartotece, jest opisywane od zarodka (hybrydy) poprzez wieloletni wzrost, pielęgnację, choroby aż do wyrębu lub usunięcia w przypadku, gdy roślina nie nadaje się do dalszej pielęgnacji.

Do drzew podchodzi się tutaj jak do skomplikowanego mechanizmu. Uczonych traktuje się jak wynalazców. Instytut w Casalotti ma już na swym koncie kilka patentów na drzewa — na topole i klony. To świadczy o nowoczesnym podejściu do hodowli i handlowym zmyśle Włochów. Oglądałem piękne pola rozmaitych odmian topól przy rzece Aniene (dopływ Tybru), po 6 sztuk każdej odmiany. Nie podcina się ich, rosną w dobrych warunkach, rzeczka często wylewa, a kiedy

w lecie jest sucho, wtedy na topole spada sztuczny deszcz. Tu rosną również cztery polskie odmiany topoli.

Oglądałem również kilkunastoletni las sosny z Aleppo (rodem z Syrii) praktycznie bez ubytków i zdumiałem się, gdyż rosły na wapiennych skałach. Gdzie tu znajduje się gleba? Jak zdołaliście zasadzić te drzewka? — pytałem. Okazało się, że dołek dla każdej rośliny formowała eksplozja dynamitu, gdyż inaczej rośliny by nie zasadziły. Oczywiście, tak działając koszt pozyskiwanego drewna jest wysoki, o wiele wyższy niż sprowadzanie tego surowca ze Szwecji czy z ZSRR. Dlaczego więc Instytut ponosi te koszty? Dyrektor Instytutu Prof. Dott. Giovanni M. Arru wyjaśnia, iż prace jego placówki naukowej wybiegają w przyszłość, a w przyszłości będzie się ograniczać wywóz nie przerobionego surowca i trzeba być na taką chwilę przygotowanym. A warto wiedzieć, że import drewna to we Włoszech po ropie i żywności trzecia, największa pozycja w handlu zagranicznym. Tylko 20 proc. potrzeb kraju zaspokaja się własnym drewnem, a resztę się importuje (...)

CHORE LASY W SZWAJCARII

„W końcu stycznia tego roku odbędzie się z inicjatywy Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii nadzwyczajna, trzydniowa sesja Rady Narodowej, izby niższej szwajcarskiego parlamentu, poświęcona sprawie wymierania szwajcarskich lasów. Do zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Narodowej potrzeba albo decyzji rządu, albo żądania jednej czwartej deputowanych Rady, lub żądania pięciu spośród 26 szwajcarskich kantonów (...).

Jak ważny musiał to być problem dla Socjaldemokratycznej Partii Szwajcarii, że doprowadziła do zwołania nadzwyczajnej sesji jednej z izb szwajcarskiego parlamentu świadczy fakt, że w dotychczasowej historii Szwajcarii doszło tylko trzykrotnie do nadzwyczajnych posiedzeń Rady Narodowej. Pierwsza i dotychczas jedyna, zwołana z inicjatywy deputowanych Rady Narodowej, miała miejsce dziewięćdziesiąt cztery lata temu — w 1981, i dotyczyła zmian w konstytucji. Po raz drugi i trzeci nadzwyczajne sesje Rady Narodowej zostały zwołane na mocy decyzji rządu po wybuchu pierwszej i drugiej wojny światowej.

Jakkolwiek oceniać stan szwajcarskich lasów, nieodłącznego obok gór elementu szwajcarskiego krajobrazu i jego piękna, nie jest on na pewno zadowolający. Mało tego — stwierdzono, że stan ten uległ od ubiegłego roku dalszemu i szybkemu pogorszeniu. Federalny urząd analiz leśnych opublikował dane, z których wynika, że 34 procent wszystkich drzew w szwajcarskich lasach to te, które poniosły szkody, a więc co trzecie mniej więcej drzewo choruje. Rok temu oceniano, że w szwajcarskich lasach, zajmujących obszar ponad 1 miliona hektarów, 14 procent drzew jest chorych. Innymi słowami rozmiar szkód w szwajcarskim drzewostanie w ciągu roku uległ więcej niż podwojeniu.

Szkody wystąpiły zarówno w drzewostanie iglastym, jak i liściastym. Występują one w różnym stopniu na różnych obszarach Szwajcarii. Szczególnie jednak szkodami drzewostanu dotknięte są kantony górskie, jak np. Wallis, gdzie rozmiar szkód ocenia się na 57 procent czy kanton Graubunden, gdzie 51 procent drzew choruje. Największe więc spustoszenia występują tam, gdzie las spełnia ważną funkcję ochronną.